

„SŁONECZNE POLE”, „KRAINA ZBÓŻ” I „DOM JASNOWŁOSYCH”. NIEMIECKIE MECHANIZMY ZMIAN NAZW MIEJSCOWYCH W GMINIE POGORZELA W LATACH 1939-1943

Celem niniejszego tekstu jest ukazanie niemieckich mechanizmów germanizacji zastosowanych w Kraju Warty, zmierzających do przystosowania i scalenia anektowanych ziem z Rzeszą. Jednym z nich była ideologiczna polityka zmian nazw miejscowych służąca przekształceniu dotychczasowych miast i wsi w modelowe miejsca lepiej przystosowane dla niemieckiego osadnictwa. Niemcy przyjęli trzy różne sposoby niemieczania miejscowości. Najmniej inwazyjną metodą było przywrócenie nazw stosowanych w czasach pruskich sprzed 1918 roku. Bardziej zaawansowana praktyka polegała na dosłownym przekładzie z języka polskiego na niemiecki – jak w przypadku Gumienic czy Pogorzeli – lub pozostawianiu w nich rozpoznawalnego rdzenia dawnej nazwy, na przykład: **Borek = Borken, Karolew = Karlshof, Wrotków = Rottkau**. Natomiast najdalej idącą metodą było stworzenie całkowicie nowej nazwy, oderwanej od oryginalnego źródłosłowu, ale utrzymanej w duchu podkreślającym cechy charakterystyczne miejsca (na przykład szczegóły topograficzne, przyrodnicze lub nawiązujące także do kwestii kulturowych i historycznych)¹.

Po klęsce kampanii wrześniowej Niemcy wcielili Wielkopolskę bezpośrednio do Rzeszy dostosowując zawłaszczony teren do obowiązującego tam systemu politycznego i obsadzając administrację własnymi urzędnikami. Od samego początku władze niemieckie przyjęły radykalny kurs względem ludności polskiej. Podobnie jak w 1871 roku, po proklamacji Cesarstwa Niemieckiego, zintensyfikowano wysiłki mające na celu przekształcenie tu-tejszej wsi oraz sprowadzenie do niej osadników z rdzennej Rzeszy. Inaczej jednak niż w okresie zaborów, kiedy gwałtowna przebudowa przestrzeni kulturowej doprowadziła do umocnienia się ludności polskiej (choćby w postaci słynnej pracy organicznej), w okresie okupacji nie dopuszczono do po-

¹ H. D r e s c h e r, *Die Stadt Pogorzela im Wandel der Zeiten (1458-1945)*, Heidelberg 2001, s. 224. W artykule posłużono się lokalnymi miejscowymi legendami i wykorzystano tradycję opowiadającą o tym, skąd poszczególne wsie w gminie Pogorzela wzięły swoje nazwy.

wstania takich tendencji, fizycznie likwidując miejscową inteligencję lub wywożąc ją na tereny Generalnego Gubernatorstwa.

Władze Kraju Warty były przekonane, że polityka zmian nazw własnych i geograficznych na niemieckie stanowi klucz do nadania tym ziemiom germańskiego charakteru. Historia planowania i modelowania nazw miejscowości na bardziej narodowosocjalistyczną modłę sięga jeszcze 1934 roku. Wówczas to partyjny ideolog Gottfried Feder, głowy komisarz Rzeszy ds. osadnictwa (Reichskommissar für das Siedlungswesen), rozciągnął program rozmieszczenia ludności Rzeszy po małych miasteczkach aż do lat osiemdziesiątych XX wieku! Inicjator projektu stwierdził, że Niemcy powinni mieszkać w nowych domach, w miejscowościach o „malowniczo” brzmiących nazwach, takich jak „Hitlerburg” lub „Göringen”². Podobne wizje nie były obce władzom Kraju Warty, z tym że tutejszy aparat administracyjny kierował się jasnymi kryteriami, w jaki sposób zmienić nazwy tak, aby najlepiej oddawały charakter przemian.

Generalnie w doborze nowej nazwy kluczowe było dopasowanie jej do natury miejsca, z uwzględnieniem najbardziej rzucających się w oczy krajobrazowych szczegółów wywołujących automatyczne skojarzenie. Co ciekawe, co bardziej kreatywni władarze gmin przymykali oko na rozporządzenie, doprowadzając do tego, że w Kraju Warty pojawiły się miejscowości, których nazwy oznaczały „orle gniazdo” (Adlershorst) czy „zamek obronny” (Wehrburg)³. Utyskiwał na to Alexander Dolezalek, szef planowania sztabu Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS (Rasse- und Siedlungshauptamt) w Kraju Warty. Stwierdził, że wiele z pompatycznych nazw w ogóle nie odpowiada wyglądowi miejsca. Jak to ujął, niektóre z nich były: „lepiankami z błota, nędznymi norami” lub brzmiały z żydowska albo tak egzotycznie, „jakby miejscowość leżała na Hawajach”⁴.

Problem w istocie był poważny, ponieważ Niemcy zamierzali w przeciągu kilku lat dokonać tego, co nie udało się władzom pruskim w okresie zaborów.

² A. T o o z e, *Cena zniszczenia. Wzrost i załamanie nazistowskiej gospodarki*, Oświęcim 2017, s. 176.

³ Mianem „orlego gniazda”, czyli Adlershorst, nazwano miejscowość Orla, leżącą tuż za Koźminem Wielkopolskim. W Orli mieści się pałac, który od roku 1908 aż do zakończenia II wojny światowej znajdował się w rękach rodziny Heisingów, a wcześniej był w posiadaniu takich rodów jak Steinkopffowie czy Wittgensteinowie. W uzasadnieniu zaznaczono, że „orzeł” to po niemiecku „Adler”. Zasugerowano także, że zmiana nazwy może uwzględniać nazwisko aktualnego właściciela majątku, stąd Heisingen, zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 9.

⁴ C. E p s t e i n, *Wzorcowy nazista. Arthur Greiser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010, s. 257.

„Broń onomastyczna”

Jednym ze środków mających przyspieszyć procesy germanizacyjne w Kraju Warty było coś, co można określić jako „broń onomastyczna”. Kiedy w określonym regionie władze przejmują ludzie mówiący w obcym języku lub kiedy zmiana ma charakter rewolucyjny, często niesie to z sobą językowe konsekwencje. W okresie zaboru pruskiego polityczna wola przekształcenia krajo-brazu kulturowego była rozciągnięta w czasie na dziesięciolecia. W trakcie okupacji te same mechanizmy nie tylko przyspieszyły, ale poddane zostały znacznej intensyfikacji. Stworzenie nowej przestrzeni życiowej dla Niemców odbywało się także poprzez dopasowanie nazw miejscowych do języka obcych najeźdźców. W tym ujęciu Niemcy postrzegali tożsamość jako wyobrażenie o tym, kim się jest i do jakiego miejsca się przynależy. Zatem aby stworzyć idealne warunki do osadnictwa mieszkańców rdzennej Rzeszy w Kraju Warty, należało przygotować im taki grunt, by czuli się tutaj tak jak u siebie, a nie jak w okupowanym kraju. Dlatego też, realizowane z pietyzmem zmiany nazw miejscowych, nie były zjawiskiem powstałym na marginesie akcji osadniczej, lecz procesem wynikającym z założeń polityki językowej.

Oczywiste jest, że sama zmiana nazwy miejsca nie zmienia go w sensie materialnym. Wpływa za to na obszary skojarzeniowe ludzi. Musimy także pamiętać, że zmiana nazw miejscowych może być zarówno konstruktywna, jak i destruktywna. Wszystko zależy od tego, czy jej celem jest wzmocnienie miejscowej tożsamości, czy jej osłabienie. W wymiarze założeń niemieckiej polityki rasowej, zmienianie nazw zaanektowanych terenów stawało się bronią w wojnie etnicznej (*Volkstumskampf*), służącej do walki z obcymi (czytaj: polskimi) nazwami, które w takim układzie zagrażały językowi niemieckiemu i dlatego też musiały być bezwzględnie zwalczane. Zgodnie z założeniami niszczenie polskich nazw miało dotknąć przede wszystkim tutejszych mieszkańców będących ich żywymi nosicielami⁵. Niemcy dążyli do tego, by zniszczyć „starą” i stworzyć „nową” rzeczywistość dla osadników z Rzeszy. W konsekwencji tego w Kraju Warty zapoczątkowali proces destrukcyjny (używając języka jako broni), mający na celu wymazanie lokalnej historii i zniszczenie polskiej tożsamości tego obszaru. Wspomnianą nową rzeczywistość upowszechniliby osadnicy zamieszkujący w miastach i wsiach, którym nadano nowe nazwy⁶.

W Kraju Warty wprowadzono bardzo daleko idące zmiany, a tworzenie nazw przez niemiecki aparat administracyjny jasno wskazuje, że czyniono to w służbie państwa, realizując konkretne interesy. Narzucenie takiego schematu działania stawiało Niemców panujących nad tymi obszarami w roli

⁵ T. M a i e r, *Die onomastische Waffe in Posen: Deutsch-polnische Ortsnamenwechsel in Posen zwischen 1815 und 1945*, München 2006, 6-8.

⁶ Tamże, s. 3-4.

„władców”, ściśle wiążących aneksję terytorium z adaptacją językową. Niemcy doskonale zdawali sobie sprawę, że zmiana przynależności terytorialnej tej części Polski była sprzeczna z wolą podbitej ludności, dlatego też wraz ze zmianą stosunku zależności musiały zniknąć także dotychczasowe nazwy miejscowe, rozpoczynając proces przystosowawczy Wielkopolski do scalenia z rdzenną Rzeszą. W tym układzie jako credo niemieckiej polityki należy potraktować słowa Kurta Diedricha, komisarza (Amtskommissar) gminy Pogorzela, zawarte w jego przemówieniu z okazji obchodów 200-lecia wsi Gumienice. Skierował je do zaproszonego na uroczystości Prezydenta Rejencji Poznańskiej SS-Oberführera doktora Viktora Böttchera, stwierdzając bez ogródek:

Ja [Kurt Diedrich – przyp. D.P.], jako członek starej gwardii Führera, jestem przyzwyczajony do walki i przewycięzania trudności i tak długo, jak długo będę miał przywilej stania na czele tej społeczności, będę nadal pracował i walczył o upiększenie i udoskonalenie miasta i gminy Brandenstein [dawna Pogorzela – przyp. D.P.], tak aby ten kawałek Kraju Warty był wizytówką niemieckości, a Niemcy mogli się nim cieszyć i jeszcze silniej związać z tą ojczyzną⁷.

Rewolucja językowa w gminie

7 grudnia 1939 roku do biura nadzoru samorządowego w starostwie krotoszyńskim wpłynęło pismo z Urzędu Propagandy Rzeszy (Reichspropagandaamt) w Poznaniu dotyczące zmian nazw miejscowych. Urzędnicy w Poznaniu rzetelnie podeszli do zadania, opierając się na literaturze historycznej zarówno polskiej, jak i niemieckiej. W przypadku powiatu krotoszyńskiego przestudowali opracowanie autorstwa Edmunda Calliera *Powiat pyzdrowski w XVI stuleciu. Szkic geograficzno-historyczny*, wydane w Poznaniu w 1888 roku. Oprócz tego posiłkowali się ustaleniami z dwutomowego dzieła Józefa Łukasiewicza *Krótki historyczno-statystyczny opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim od najdawniejszych czasów aż po rok 1794*, także wydane w Poznaniu (tom I w 1869 roku, a tom II w 1875 roku). Na warsztat wzięto też niemieckich uczonych, zaglądając między innymi do pracy Ericha Schmidta *Geschichte des Deutschtums im Lande Posen: unter polnischer Herrschaft*, czy zestawienia *Verzeichnis der Ortsnamen-Änderungen in der Provinz Posen*, które opracowali: Erich Graber i Otto Ruppertsberg⁸. Propozycje zmian nie były zatem przypadkowe i opierały się na analizie historyczno-kulturowej oraz na badaniach onomastycznych⁹. Natomiast przy-

⁷ Cytat pochodzi z przemówienia komisarza Diedricha z 25 września 1943 roku. Dokument znajduje się w zbiorach Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Pogorzeli, *Dokumentacja aktowa z lat 1939-1944*, k. 1-3.

⁸ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 2.

⁹ Tamże, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 41.

padki szczególnie trudne lub kontrowersyjne analizowane były przez zajmujące się tymi kwestiami berlińskie urzędy, którym przedstawiano propozycje zmian do zaopiniowania i akceptacji.

Jak można się domyślić, polityka przemian Arthura Greisera wywołała spore zamieszanie. Zareagowała między innymi Poczta Rzeszy, kolej oraz inne urzędy, które nie radziły sobie z tempem administracyjnych przeobrażeń. Uskarżano się, że nawet miejscowi nie potrafią już odnaleźć drogi do domu¹⁰. Ostro oponowało dowództwo Wehrmachtu, tłumacząc nie bez racji, że bez wprowadzenia aktualnych map nie należy zmieniać nazw geograficznych. W kwietniu 1942 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy (Reichsministerium des Innern) nakazało wstrzymać się z dalszą nazewniczą rewolucją. To także widać w przypadku Pogorzeli, gdzie intensywna wymiana korespondencji urzędniczej na temat brzmienia i kierunku zmian zanika wraz z końcem 1941 roku i pojawia się dopiero w 1943 roku.

Oczywiście decyzja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wywołała spore protesty, a upór Greisera, by złagodzić niekorzystną dla niego decyzję, doprowadził do uzyskania dyspensy i zezwolenia – przyznanego jemu oraz gauleiterowi Albertowi Forsterowi, który był namiestnikiem (Reichsstatthalter) Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreussen) – na dalszą akcję niemczania. Greiser w 1943 roku kontynuował rozpoczęty na szeroką skalę proces i dekretem z 18 maja tego roku zatwierdził większość projektów językowych związanych między innymi z gminą Pogorzela¹¹. Upór Greisera oraz jego współpracowników, aby bez względu na sens czy logikę możliwie dogłębnie niemczają przestrzeń Kraju Warty, pokazuje nie tylko ogromną determinację w dążeniu do celu, ale jest przede wszystkim świadectwem doskonale przemyślanej i prowadzonej jednocześnie we wszystkich kierunkach germanizacji, w którą zaangażowany był cały aparat administracyjny od szczebla gminy aż po urząd namiestnika Okręgu Rzeszy¹².

¹⁰ C. Epstein, *Wzorcowy nazista...*, s. 258.

¹¹ H. Drescher, *Die Stadt Pogorzela...*, s. 222.

¹² Przykładem dobrze ilustrującym zamieszanie spowodowane determinacją Greisera całościowo niemczającego nazewnictwo miejscowości jest mapa przedstawiająca teren obejmujący dzisiejszy powiat gostyński. W lutym 1945 roku posługiwał się nią sztab niemieckiej 19. Panzer-Division. Szczególną uwagę przykuwają naniesione fioletową czcionką nowe nazwy miejscowości nadrukowane na mapie obok starych. Ten przykład pokazuje, że urzędy i instytucje nie nadążały za tempem wprowadzanych zmian, przez co nawet armia niemiecka w końcowym okresie wojny musiała posilkować się naprędce przygotowanymi materiałami po kartograficznym liftingu; *Unterlagen der Ia-Abteilung der 19. Panzerdivision: Karte zur Lage im Raum östlich Leszno – Stand Februar 1945, M 1:25.000*; zob.: <https://bit.ly/313Lf8P> [Dostęp: 9 września 2020 roku].

Miasto Pogorzela

Według miejscowej legendy pierwsza osada powstała na pogorzelsku po wypaleniu lasu, dlatego też nowo powstałemu miejscu nadano nazwę od czynności, która je stworzyła¹³. Z datowanego na 7 grudnia 1939 roku pisma nadesłanego do starosty krotoszyńskiego wynika, że wzięto pod uwagę tutejszą tradycję i uznano, że przechrzczone miasto musi kojarzyć się z pożarem, pożogą lub pogorzelskiem, zaproponowano więc Brandenstein. W uzasadnieniu wyboru stwierdzono, że „nazwa oznacza »pożogę«” [Feuersbrunst – przyp. D.P.], a miasto zostało zbudowane na pogorzelsku, dawnym terenie leśnym, który spłonął¹⁴. Niemiecki rzeczownik „Brand” oznacza dosłownie pożar lub zgorzel. Nowe brzmienie jednoznacznie kojarzyło się z miastem wyłoniętym z pożaru, powstałym wskutek wypalenia. Ta kombinacja słowna spotkała się jednak ze sprzeciwem niemieckiej ludności miasta, która podkreślała, że nazwa Pogorzela jest wyjątkowa i niespotykana zarówno w Kraju Warty, jak i samej Rzeszy. Ponadto utrwaliła się ona przez 500 lat istnienia, była łatwa do zapamiętania i wymówienia, dlatego postulowano, by używać formy Pogorschella¹⁵. Na tym etapie urzędniczego postępowania postulat mieszkańców zaakceptowano. Nie oznacza to jednak, że odstąpiono zupełnie od pomysłu przekształcenia nazwy na bardziej niemiecko brzmiącą. Projekt „Brandenstein” zyskał administracyjny poklask, toteż jego wdrożenie tylko nieco odłożono w czasie. Ostatecznie, rozporządzeniem Greisera wydanym 18 maja 1943 roku, nazwę miasta zmieniono na Brandenstein¹⁶.

Bułaków

Dużą pomysłowość można dostrzec w kreowaniu nowych nazw dla wiosek leżących w gminie. Nieco humorystycznie wyglądała sprawa z „nowym” Bułakowem. Otóż urzędnicy zaproponowali, by wioskę zwać Blondheim, co w tłumaczeniu oznaczać może miejscowość/dom blondynów/jasnowłosych, względnie jasnowłosą wioskę. Propozycja, jak wynika z zachowanych dokumentów, stworzona została „zgodnie z lokalną legendą”¹⁷. Rzecz tyczyła się podania, według którego właściciele wsi Bułakowscy swoje rodowe nazwisko zawdzięczali hodowli koni maści bułanej, czyli jasno-

¹³ Z. i K. Zierhofferowie, *Nazwy miast Wielkopolski*, Poznań 1987, s. 120.

¹⁴ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 3.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Kaliszu (dalej: APK), *akta miasta Pogorzeli*, sygn. 582, k. 141-142.

¹⁶ H. Drescher, *Die Stadt Pogorzela...*, s. 222-224. Tam też przedruk urzędowego pisma: *Anordnung über Ortsnamenänderung im Reichsgau Wartheland*.

¹⁷ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 5.

włosej, płowej, o żółtawoszarym lub brązowym odcieniu¹⁸. Nie bez znaczenia był fakt, że konie tej maści należą do rasy fiordzkiej (fiording) wywodzącej się z Norwegii.

Żywotność nazwy Blondheim nie była jednak zbyt długa. W 1940 roku odstąpiono od tego pomysłu i zaproponowano Bulkau. W tym przypadku zastosowano zasadę zachowującą rdzeń dawnej nazwy **Bułaków** = **Bulkau**. W sprawę włączyło się także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy, które wydało wytyczne dla podlegających mu instytucji. Generalnie władze Kraju Warty były zobowiązane przedstawić listę proponowanych zmian każdemu z organów państwowych, na których funkcjonowanie mogło wpłynąć nowe nazewnictwo. 13 marca 1941 roku na biurku Greisera wylądowało pismo od prezesa dyrekcji Poczty Rzeszy (Präsident der Reichspostdirektion) w Poznaniu. Była to odpowiedź na wcześniejszą prośbę Greisera o sprawdzenie nazw miejscowości pod kątem ich wielokrotnego występowania w terenowych oddziałach Poczty (Reichspost) i Kolei Rzeszy (Reichsbahn), skierowaną 2 listopada 1940 roku, razem ze sprawozdaniem, do MSW w Berlinie. Wniosek Greisera został z kolei przekazany prezesowi Poczty, aby poddał analizie zaproponowane zmiany i przedstawił ich występowanie analizując wykaz kodów pocztowych miejscowości w podlegającym mu okręgu poznańskim. W dokumencie zakreślił te nazwy, których należało unikać ze względu na występujące powtórzenia. Ponadto, w kolumnie „Uwagi” wymieniono, opierając się na wspomnianym wykazie kodów pocztowych, jak często zaproponowana nazwa występuje w takiej samej lub podobnej formie na terenie całej Rzeszy. Ostatecznie zasugerowano, że interes publiczny Kraju Warty wymaga, aby zdecydowanie unikać podobnie brzmiących nazw. Prezes Poczty dodał także, że rozwiązaniem problemu byłoby wprowadzenie dodatków nazewniczych doprecyzowujących lokalizację – takich jak „Warthegau” lub określnik powiatowy, na przykład „Kreis Krotoschin”, co stanowiłoby cenną wskazówkę i dzięki czemu wyeliminowano by możliwość wielokrotnego występowania miejsc o takiej samej nazwie¹⁹.

Do Bułakowa prezes Poczty nie zgłosił zastrzeżeń. Dopisał jednak informację, że tak samo brzmiąca nazwa miejscowa występuje także w okręgu wrocławskim.

W 1944 roku dopracowano kilka kwestii, rozstrzygając, czy leżące na granicy parcele należy włączyć w obręb administracyjny gromady wiejskiej Bułaków. W piśmie z 24 kwietnia 1944 roku starostwo w Krotoszynie poinformowało biuro gauleitera, że budynek będący dawnym domem mieszkalnym i lokalem służbowym dla straży drogowej (Chausseehaus) przynależy do Bułakowa, w związku z czym należało zrezygnować ze specjalnych oznaczeń

¹⁸ D. P ł o y, *Pogorzelianie na frontach I wojny światowej*, Zabrze-Tarnowskie Góry 2019, s. 159; *Ziemia Pogorzelska*, red. K. Rybka, Pogorzela 2005, s. 53.

¹⁹ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 21.

tego miejsca i na mapach topograficznych (Messtischblatt) nie wyodrębnić go²⁰. 21 sierpnia tego samego roku ze starostwa krotoszyńskiego wyszło pismo skierowane do okręgowego Komisarza Obrony Rzeszy (Reichsverteidigungskommissar)²¹, w którym poinformowano o powstaniu nowego przysiółka/kolonii. Otrzymał on nazwę Bulkau-Abbau (Bułaków-Kolonia)²².

Gumienice

Niemieckie władze administracyjne ze szczególnym pietyzmem i skrupulatnością rozpatrzyły przypadek Gumienic. Z początku zaproponowano z pozoru dość rewolucyjną nazwę, biorąc pod uwagę, że we wsi żyli wyłącznie etniczni Niemcy używający jeszcze w okresie zaborów nazwy Guminitz. Narodowi socjaliści pochyliłi się nad tym przypadkiem, trzymając się jednak przyjętych zasad, przystępując na początku do analizy językowej. Nie natrafiono tutaj na większe dylematy, ponieważ nazwa wsi wywodzi się od staropolskiego słowa „gumno”. W ten sposób nazywano wydzieloną część gospodarstwa chłopskiego przeznaczoną do przechowywania zboża, a także klepisko stodoły, na którym mełło się zboże. Co ciekawe, Niemcy w analizie uwzględnili ten fakt, stawiając znak równości między polskim „gumnem” a niemieckim wyrazem „Scheune” (stodoła)²³. Idąc dalej, posłużono się bardziej specjalistycznym określeniem wywodzącym się z historycznej formy językowej, jakim był język średnio-wysoko-niemiecki używany między XI a XIV wiekiem. Wybór padł na rzeczownik „Tenne”, oznaczający klepisko, gumno, a stąd już było blisko do utworzenia nowej nazwy wsi, którą ustalono w formie Tennenhof. To przypadek dość niezwykły, ponieważ niemiecki Tennenhof jest niemalże dosłownym tłumaczeniem polskich Gumienic. Urzędnikami niemieckimi kierowała prosta rzecz: Gumienice i Guminitz brzmią w wymowie bardzo podobnie, a to było sprzeczne z wytycznymi ja-

²⁰ Tamże, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 95.

²¹ Reichsverteidigungskommissar – stanowisko Komisarza Obrony Rzeszy zostało utworzone dekretem Adolfa Hitlera 1 września 1939 roku. Każdy komisarz odpowiedzialny był za jeden okręg Rzeszy i był upoważniony do wydawania instrukcji każdej instytucji cywilnej w sprawach obronnych. Podlegali bezpośrednio Ministrowi Spraw Wewnętrznych Rzeszy i jednocześnie stanowili organ Rady Ministrów ds. Obrony Rzeszy. W 1942 roku przeprowadzono reorganizację. Jako że okręgi wojskowe podlegające komisarzom pokrywały się z okręgami zarządzanymi przez gauleiterów, zdawano sobie sprawę, że między nimi dochodzić będzie do sporów kompetencyjnych. Aby uniknąć tego typu instytucjonalnych tarć w czasie wojny, przekształcono każdy okręg Rzeszy w okręg obronny, co oznaczało, że gauleiter danego okręgu automatycznie stawał się komisarzem obrony Rzeszy. W przypadku Kraju Warty funkcję Komisarza sprawował Arthur Greiser.

²² APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 96 i 98.

²³ Zapis oryginalny w dokumencie: *Auf Grund der Übersetzung: gumno = Scheune*, zob.: APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 6.

sno wskazującymi, aby przy ziemczaniu unikać skojarzeń z dawnymi polskimi nazwami.

Sprawa byłaby zamknięta, gdyby nie to, że mieszkańcy wsi odrzucili propozycję, argumentując, że Guminitz jest nazwą używaną od 200 lat, od momentu przybycia tu osadników olęderskich²⁴. Podkreślano, że Gumienice są rdzennie niemiecką wioską. Problem nabrał takiej wagi, że nie tylko zaprzestano prób przeforsowania nazwy Tennenhof, lecz wszczęto postępowanie administracyjno-historyczne. Starosta krotoszyński sprawę skierował do Okręgowego Urzędu do Spraw Genealogicznych w Poznaniu (Gausippenamt für den Reichsgau Wartheland), a miał ku temu uzasadnione powody. Po pierwsze, wziął pod uwagę opinię mieszkańców Gumienic, zaś po drugie, społeczność wsi szykowała się do uroczystych obchodów 200-lecia Gumienic zaplanowanych na 1943 rok. Starosta chciał mieć pewność, w jakim kierunku powinna iść zmiana nazewnictwa i najlepiej gdyby była poparta historycznymi dowodami. Takimi sprawami zajmował się Urząd do Spraw Genealogicznych. Pracownicy tej instytucji posiadali odpowiednie kwalifikacje, a poza tym dysponowali ogromnym archiwum złożonym między innymi z metrykalnych ksiąg kościelnych oraz innych bezcennych materiałów źródłowych zabranych przez Niemców z parafialnych archiwów i bibliotek. Głównym zadaniem urzędników było zbadanie rodzin zamieszkujących Gumienice pod kątem etnicznej czystości dziedziczenia krwi. Ponadto urzędnicy musieli odszukać wiadomości na temat początków Gumienic, przedsięwziąć kwestie ewolucji nazewnictwa wsi, a przede wszystkim skupić się na pierwszych osadnikach olęderskich przybyłych tu w 1743 roku. Historyczne śledztwo ciągnęło się jednak dość długo, czemu do końca dziwić się nie można, bo tylko w 1941 roku do Urzędu wpłynęło 100 000 różnych wniosków, a w roku 1942 ich liczba przekroczyła nawet 120 000²⁵. Do września 1943 roku urzędnikom udało się sprawę rozpoznać i w piśmie skierowanym do biura gauleitera Greisera poinformowali o wynikach. Stwierdzono, że „Gumienice zostały faktycznie założone jako wieś czysto niemiecka w 1743 roku i zachowała się w ten sposób do dziś”. Dodano także, że właściwa nazwa to w istocie Guminitz i taką też posługiwała się pruska administracja do 1918 roku. Do pisma dołączono także aneksy, w których obszernie przedstawiono efekty historycznej weryfikacji²⁶.

²⁴ Olędrzy – początki osadnictwa sięgają XVI wieku i tyczą się głównie Żuław Wiślanych, dokąd zaczęli napływać przybysze pochodzący głównie z Holandii. Osadników tych potocznie nazywano Holędry, a z czasem Olędry. Druga faza kolonizacyjna przypadła na wiek XVII-XVIII, obejmując Wielkopolskę. Wówczas główną grupę stanowili ludzie narodowości niemieckiej (ewangelicy). Również ich zwano Holendrami, gdyż określenie to odnosiło się także do systemu prawno-ekonomicznego, na którym oparto zasady zasiedlania.

²⁵ APP, *Urząd do Spraw Genealogicznych w Poznaniu*, sygn. 53/801/0/1/13, k. 8.

²⁶ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 73.

Ustalono przede wszystkim, że niegdyś wieś przynależała do szlacheckiego majątku w Pogorzeli. Przedstawiono także zmiany w pisowni zachodzące na przestrzeni stuleci. W 1452 roku nazwę zapisywało się jako Gumyenicze, następnie w 1578 roku już jako Gumienicze, w 1618 roku zapis zmienił się na Guminice, od 1743 roku używano Guminitz, zaś w okresie dwudziestolecia międzywojennego wieś znana była jako Gumienice. Od 1941 roku (po odrzuceniu Tennenhof jako nazwy alternatywnej) posługiwano się formą Gumienitz.

Przedstawiono także genezę niemieckiego osadnictwa, cofając się do lat 1708-1711. Wówczas to przez okolice przetoczyła się epidemia dżumy, wskutek której mieszkańcy wioski wymarli (z wyjątkiem trzech), a teren był przez dziesięciolecia opuszczony. W 1737 roku ówczesny właściciel Pogorzeli i okolicznych wsi Tomasz Olewiński postanowił ściągnąć niemieckich osadników do Gumienic. Z niewiadomych przyczyn osada nadal nie rozwijała się zbyt dobrze. Dopiero Roch Rola-Zbijewski, następca Olewińskiego, zdołał przyciągnąć do Gumienic dużą liczbę osadników, potwierdzając i odnawiając w 1743 roku przywilej swojego poprzednika. Z dokumentu założycielskiego z 25 września 1743 roku wynikało, że Rola-Zbijewski sprzedał opuszczone budynki mieszkalne zainteresowanym Niemcom (Olędrom). Trzech polskich rolników, którzy do tej pory mieszkali w Gumienicach przesiedlono do Głuchowa. Pracownicy Urzędu Genealogicznego w ekspertyzie historycznej uznali, że „dokument fundacyjny jest napisany w języku polskim zgodnie z duchem tamtego czasu”²⁷.

Pod lupę wzięto także 40 niemieckich rodzin osadniczych, które przybyły do Gumienic w 1743 roku. Ustalono, że rody o nazwiskach: Daunke, Eckner, Fiedler, Gohl, Hoffmann, Krug, Lämmchen, Mühlnickel, Reimann i Zapke mieszkają tam nieprzerwalnie od 200 lat, a pozostała część dzieci rodzin-założycieli żyje wśród kobiecej linii potomków. Urzędnicy przeanalizowali ludność wioski na przestrzeni 200 lat, sporządzając obszerne tabele genealogiczne, z których część chciano zaprezentować na wystawie w Gumienicach z okazji zbliżającej się rocznicy. Planowano także wydać w formie książki opracowanie regionalno-polityczne dotyczące dziejów wsi, poczynając od 1743 roku. Podkreślono fakt, że przez 200 lat ani jedno gospodarstwo nie przeszło w ręce polskie, a – mimo polskich rządów i mimo nacisków:

język niemiecki do dziś pozostaje [tam – przyp. D.P.] czysty i niezmieniony. [...] Zgodnie z wciąż istniejącą najstarszą lokalną pieczęcią (odcisk w załączeniu) prawidłowa niemiecka pisownia to „Guminitz”²⁸.

²⁷ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 71.

²⁸ Tamże, k. 72.

Kaczagórka

Legenda o powstaniu wioski mówi, że w dawnych czasach na obszarze dzisiejszej wsi zagnieździło się w dołach w ogromnej ilości ptactwo – rzecz jasna kaczki. Samorzutnie powstała kaczą fermą zaopiekowała się jedna z rodzin, jednak pewnego razu zwabione okazją obfitego posiłku lisy wybrały się na polowanie. Zakradłszy się pod kacze legowiska, zostały w porę wypatrzone, wzbudzając wśród kaczek społeczność ogromny popłoch. Ptaki zerwały się do lotu i obsiadły strzechy domostwa swoich opiekunów. Było ich tak wiele, że z daleka przypominały górę złożoną z kaczek. Z czasem miejscowość zaczęto nazywać Kaczą Górką lub Kaczkową Górką²⁹.

Tyle legenda. Natomiast władze niemieckie, po zapoznaniu z historią wsi, doszły do prostych wniosków: „polski wyraz dosłownie oznacza »kacze wzgórze«”. Ponieważ kaczki prawie nie występują na wzgórzach, wybrano nazwę Erpelbach³⁰. Słowo to oznacza w języku niemieckim kaczy strumień lub strumień kaczora. Z uwagi na to, że w okolicach wsi przepływała rzeka Rdęca uznano, że odnogę Rdęcy należy „pożenić” z kaczką, tworząc w konsekwencji Erpelbach. Propozycja z grudnia 1939 roku nie utrzymała się zbyt długo, ponieważ już na przestrzeni 1940 roku wprowadzono istotne modyfikacje do pierwotnego projektu. W drugiej połowie tego roku ze starostwa w Krotoszynie wyszło pismo skierowane do Poznania do pracowników w urzędzie gauleitera. Starosta przedstawił listę ze zmienionymi nazwami miejscowości leżących na obszarze powiatu. Aby mogły one wejść w życie, musiał uzyskać akceptację nie tylko przełożonych w Poznaniu, lecz także szefostwa Poczty Rzeszy w okręgu poznańskim. Konsekwencją kolejnych analiz było przemianowanie Kaczejgórki na Katscher. W piśmie z 13 marca 1941 roku odnotowano, że również na Górnym Śląsku znajduje miejscowość o takiej samej nazwie³¹.

Ostatecznie wstrzymano się ze zmianą na Katscher i do sierpnia 1941 roku posługiwano się nazwą taką, jaka była używana w okresie zaborów czyli Kaczagórka. Kończącą opinię na temat charakteru wprowadzanych zmian miejscowych wydali berlińscy urzędnicy. Do sprawy Kaczejgórki powrócono 21 sierpnia 1941 roku, kiedy to na biurku starosty krotoszyńskiego znalazło się pismo zwrotne z Wydziału Publikacji (Publikationsstelle) z siedzibą w Berlinie-Dahlem³². Kierowana przez Alberta Brackmanna instytucja, utworzona w 1931 roku jako oddział Tajnego Pruskiego Archiwum Państwowego, w czasach II wojny światowej zajmowała się niemieckimi badaniami nad Wschodem oraz dokumentowała polskie badania nad Zachodem. Wydział

²⁹ D. P ł o w y, *Pogorzelande...*, s. 229.

³⁰ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 6.

³¹ Tamże, k. 22.

³² Tamże, k. 27.

gromadził i udostępniał materiały na potrzeby stworzenia Generalnego Planu Wschodniego (Generalplan Ost), a w imieniu SS zarządzał rejestrem Żydów (Judenkartei), tworzył i udostępniał władzom także rejestry obcych narodowości (Volkstumskartei), np. Romów. Ponadto oceniał i cenzurował publikacje związane z badaniami Wschodu (Ostforschung) oraz opracowywał mapy służące do celów wojskowych. W przypadku powiatu krotoszyńskiego zwłaszcza ten ostatni pion działalności Wydziału był istotny, ponieważ starosta musiał przesłać tam projekt zmian do akceptacji. Chodziło o to, aby urzędnicy zapoznali się z ich charakterem, tak aby móc pod tym kątem opracować nowe mapy wojskowe. Mieli także za zadanie ocenić ich zasadność oraz trafność. W przypadku Kaczejgórki, jak i kilku innych miejscowości, mieli pewne zastrzeżenia. Starostwo krotoszyńskie w 1941 roku wyszło z propozycją wprowadzenia zmiany nazwy wsi w taki sposób, aby w wymowie wzbudzała skojarzenia z dawną wsią. Nie chodziło tutaj o nawiązanie do polskiego nazewnictwa, lecz o wymiar praktyczny. Erpelbach było zbyt radykalną zmianą, dlatego urzędnikom w Berlinie zaproponowano Katscher lub Katzenberg. Pracownicy Wydziału Publikacji stwierdzili, że nazwa Katscher jest do zaakceptowania, ale pod warunkiem dodania do niej określnika terytorialnego wskazującego na lokalizację w powiecie krotoszyńskim (Kreis Krotoschin). Natomiast zdecydowanie odrzucono formę Katzenberg (dosłownie: „kocia góra”), jako zbyt daleko idącą i niepasującą do charakteru miejsca³³.

Kromolice

Miejscowa legenda o powstaniu wioski podaje, że w dawnych czasach na ziemi te przybyła z obcych stron pewna rodzina. Ojciec przybyszów miał kilku synów, którzy osiedlili się w okolicy, a od ich imion wzięły swe nazwy pobliskie wsie. Jednego z nich Kromem i – jak można się domyślić – upatruje się w nim założyciela osady. Legendarna postać była dodatkowo niepośledniej urody, więc z połączenia jego imienia oraz pięknego lica wyszły ostatecznie Krom-lice³⁴.

Problemy z ustaleniem początków Kromolic dotyczyły najwyraźniej także administracji niemieckiej, która wyszła z propozycją, aby „nowe” Kromolice kojarzyły się z germańskim pięknem wsi. Ten cel miała spełnić nazwa Kornfeld, czyli – w dosłownym tłumaczeniu – „łan zboża”³⁵. Okolice Kromolic są terenem charakteryzującym się wysoką kulturą upraw, a wieś okalają pola, stąd też Kornfeld miał w zamiarze pomysłodawców przywołać na myśl skojarzenia z miejscem, w którym dominuje uprawa pól gęsto obsianych zbożem. Nazwa ta miała także na celu zbudowanie więzi między ludź-

³³ Tamże, k. 28.

³⁴ *Ziemia Pogorzelska...*, s. 78 i następne – tam też przytoczono legendę.

³⁵ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 7.

mi a urodzajną ziemią i nawiązywać do germańskiej spuścizny przywiązania do natury i uprawy roli.

Nie po raz pierwszy Niemcy mocno zaakcentowali dążenia do wymazania wszystkiego, co mogłoby się kojarzyć z polskością zagarniętych miast i wsi. Kraj Warty, w myśl polityki Greisera, miał stać się z czasem spichlerzem zboża dla ludności rdzennej Rzeszy. W jednym ze swoich przemówień wygłoszonych w Kaliszu w październiku 1940 roku, gauleiter stwierdził wprost, iż oczekuje, że do roku 1950 w Wielkopolsce „nie powinno być już ani jednego snopka zboża, który by nie wyrósł z niemieckiej ziemi”³⁶. Co prawda, propozycje zmian nazw miejscowości w powiecie krotoszyńskim powstały kilka miesięcy przed tym wystąpieniem Greisera, niemniej przywołać te słowa, upatrując w nich istotę niemieckiej polityki germanizacyjnej w Kraju Warty. Oprócz zniemczania wsi narodowi socjaliści pragnęli wdrożyć ideologiczne programy przekształcające obszary wiejskie i ludność je zamieszkującą.

Sprawę Kromolic, jak i Kaczejgórki, rozpatrywał berliński Wydział Publikacji. Jego pracownicy wnieśli zastrzeżenia do nazwy. Podnieśli argument, że Kornfeld nie był używany przez administrację pruską przed 1918 rokiem³⁷. Wprawdzie istniała jeszcze tylko jedna miejscowość nazywająca się tak samo, w okolicach Opoła, tym niemniej przestrzegano, aby wziąć pod wagę, że na Wschodzie istnieje wiele wsi o podobnie brzmiącej nazwie. Z tego też względu zasugerowano, aby Kromolice przekształcić w Krumlitz, co według berlińskich urzędników byłoby bardziej zasadne. Starosta krotoszyński Ewald Wellmann, po otrzymaniu dokumentu zwrotnego z Wydziału Publikacji, odniósł się do przekazanych uwag i w piśmie z 14 października 1941 roku poinformował biuro gauleitera Greisera o podjętych przez siebie krokach. Praktycznie zastosował się do wszystkich sugestii poczynionych przez Wydział Publikacji. Przy wyborze nowej nazwy, wybierał albo starą niemiecką wersję sprzed 1918 roku, albo opierał się na przesłankach o charakterze krajobrazowym i historycznym. Wyjątek uczynił tylko w dwóch przypadkach. Jednym z nich były Kromolice.

Wellmann świadomie zignorował rekomendację Wydziału w sprawie wsi i dokonał prostego wybiegu, dodając do nazwy administracyjny określnik terytorialny. W ten sposób powstała wersja: Kornfeld Kreis Krotoschin. Dzięki temu nie było już wątpliwości, gdzie szukać miejsca położenia wioski o tak zmienionej nazwie. Wyjaśniał również, że niemiecki zamiennik Kornfeld jest uzasadniony, ponieważ przy jego tworzeniu, wzięto pod uwagę przesłanki krajobrazowe, środowisko naturalne i pejzaż wsi. Ponadto Kromolice były centrum gromady wiejskiej, w skład której wchodziły inne wioski.

³⁶ T. J a n i c k i, *Wieś w Kraju Warty (1939-1945)*, Poznań 1996, s. 170.

³⁷ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 36.

Przywołał tutaj zasadę, że jeśli jakaś osada znajduje się w odległości mniejszej niż 10 minut pieszo od najbliższego miasta lub wsi (będącej centrum gromady wiejskiej), to wówczas taką osadę można nazwać tak samo lub podobnie jak miasto czy wieś, w pobliżu której się znajdowała. Tak postąpiono w przypadku Dobrejpomocy znajdującej się w pobliżu Pogorzeli. Niemiecka administracja nadała jej nazwę od miasta, przy którym leżała, stąd Brandenstein-Försterei (dosłownie Pogorzela-Leśniczówka)³⁸. Dlatego też starosta Wellmann zaproponował, aby zasugerowaną przez Wydział Publikacji nazwę Krumlitz użyć jako zamiennik Nepomucenowa, który znajdował się w odległości mniejszej niż 10 minut pieszo od Kromolic³⁹. Było to o tyle zasadne, że Nepomucenów wraz ze Stanisławowem tworzyły gromadę wiejską Kromolice⁴⁰.

Ostatecznie sprawę Kromolic rozstrzygnęło rozporządzenie wydane przez Greisera 18 maja 1943 roku. Nie jest jednak do końca jasne, dlaczego w tym dokumencie zmienioną nazwę Kromolic zapisano w wariantie Kornland. Prawdopodobnie na ostatnim etapie prac administracyjnych musiało dojść do takiej zmiany. W każdym razie dosłowne tłumaczenie tej formy brzmiałoby „krajina zboża”, a taki zamiennik również w pełni oddawał charakter Kromolic, spełniając w ten sposób wytyczne, jakimi miał się kierować niemiecki aparat administracyjny. Nie zmienia to jednak faktu, że nazwa Kornland była wersją ostateczną i to właśnie ona widnieje także na niemieckich wojskowych mapach sztabowych z początku 1945 roku⁴¹.

Małgów

Przykład Małgowa jest szczególny, ponieważ idealnie ilustruje wagę, jaką Niemcy przykładali do procesów modelowania wsi, wykorzystując lokalny krajobraz. Wśród miejscowych popularna jest opowieść, że nazwa wioski powstała jako „pamiątka” po dawnych tragicznych wydarzeniach. Otóż, kiedy osadę nawiedziła zaraza i pokotem położyła wielu ludzi, przy życiu pozostało ledwie kilku z nich. Miejsce tak nieszczęśliwie dotknięte przez los

³⁸ Taką zmianę uwzględniono w piśmie z 4 listopada 1943 roku; zob.: APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 84.

³⁹ Wydział Publikacji w Berlinie-Dahlem w sierpniu 1941 roku na temat Nepomucenowa i propozycji jego zmiany na Heding wypowiedział się, że nie sposób odnieść się do tej koncepcji, jeśli nie zostaną uargumentowane kontekst i motywy. Dlatego też z wyżej opisanych powodów starosta krotoszyński zaproponował dla tej wsi w 1943 roku nazwę Krumlitz; APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 29 i 41.

⁴⁰ APK, *Akta miasta Pogorzeli*, sygn. 561, k. 167.

⁴¹ *Unterlagen der Ia-Abteilung der 19. Panzerdivision: Karte zur Lage im Raum östlich Leszno – Stand Februar 1945, M 1:25.000*; zob.: <https://bit.ly/313Lf8P> [Dostęp: 9 września 2020 roku].

z czasem zaczęto nazywać „mało głów”, nawiązując do tego, że niewielu ludzi uniknęło śmierci. Stąd też wywodzono nazwę wsi powstałą jako zbitkę dwóch wyrazów. Mimo że podanie wydaje się być dość zmyślnie ułożone, to raczej należy potraktować je jako przejaw folklorystycznej twórczości mieszkańców Małgowa. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że nazwa wsi – tak jak w przypadku Bułakowa i Kromolic – wzięła się od zajęcia, którym trudnił się właściciel osady.

Kwestia nazewnictwa Małgowa jest interesująca w kontekście zaproponowanego nowego brzmienia w projekcie z grudnia 1939 roku. Ma on mało wspólnego z przytoczoną wyżej historyczną spuścizną nazewniczą wsi, niemniej odpowiada niemieckim planom przekształcania wizerunku Kraju Warty. Niemiecka administracja sugerowała, aby polski Małgów ustąpił miejsca nazwie Sonnenhof. W uzasadnieniu podano, że jest to w istocie powrót do dawnego niemieckiego określenia⁴². Problem w tym, że w okresie zaborów wieś nazywała się po prostu Małgow (bez polskich znaków). Dosłowne tłumaczenie Sonnenhof oznacza zaś „słoneczny dwór”.

W jaki sposób okupacyjne władze wpadły na takie rozwiązanie? Kluczowe były wytyczne, by nowa nazwa jak najlepiej oddawała ducha miejsca, nawiązując do krajobrazu i natury. Biorąc pod uwagę skrupulatność Niemców w tworzeniu przestrzeni osadniczej w Kraju Warty, istotne było wykreowanie nowej miejscowej narracji pobudzającej świadomość napływających osadników, zdecydowanie odcinając się od polskich naleciałości. W tym przypadku posłużono się umiejscowieniem wsi, której zabudowania znajdują się w niecce, na niewielkiej pochyłości terenu opadającej ku głównej drodze przecinającej wieś⁴³. Miejscowa zabudowa jest ukierunkowana w stronę południowo-zachodnią, przez co słońce praktycznie przez większość dnia dominuje nad horyzontem wioski. Dzięki takiemu umiejscowieniu względem słońca powstało ciekawe zjawisko charakterystyczne dla tego miejsca. Słońce dosłownie zalewa Małgów, a późnym popołudniem droga dojazdowa do Małgowa (od strony Głuchowa) oraz droga idąca przez wieś w kierunku Mokronosu, znajdują się na wprost tarczy słonecznej. Zabudowania usytuowane w południowo-zachodnim kierunku sprawiają, że słońce i pola determinują krajobraz wsi. Takie skojarzenia nie uszły uwadze Niemców, którzy posłużyli się nimi przy tworzeniu nazwy adekwatnej dla Małgowa – świetnie nadającego się do tego, by przekształcić go w Sonnenhof.

Pierwotna propozycja z grudnia 1939 roku nie utrzymała się jednak długo. Jak wynika z pisma nadesłanego z Urzędu Statystycznego Rzeszy

⁴² APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 8.

⁴³ Efekt ten jest doskonale widoczny na platformie „Geoportal” przy użyciu opcji „cieniowania” dla lepszego odwzorowania ukształtowania terenu. Analizując położenie wsi, należy uwzględnić fakt, że od czasów okupacji do dnia dzisiejszego wieś rozbudowała się, a działki, które 80 lat temu stały puste, są dzisiaj zabudowane.

(Statistisches Reichsamt) z 10 sierpnia 1940 roku i zaadresowanego do starostwa w Krotoszynie, Sonnenhof zmodyfikowano do wersji Sonnenfeld, czyli w dosłownym tłumaczeniu „słoneczne pole”. Zaznaczono wprawdzie, że w okręgu poznańskim istniała już jedna miejscowość o takiej nazwie⁴⁴, jednak władze niemieckie uznały, że ta wersja będzie bardziej odpowiadała rolniczemu krajobrazowi Małgowa. Wzięto pod uwagę fakt, że wioskę okalały pola obsiewane zbożem. Dojrzewając latem, tworzyły malowniczą sceneryę, a słońce, zmieniając kolor upraw na złocisty, sprawiało, że cała okolica stała się w jedno wielkie pole zalane słońcem.

W kwestii Sonnenfeld wypowiedział się jeszcze berliński Wydział Publikacji. W piśmie z 21 sierpnia 1941 roku urzędnicy nie zawarli uwag i zaakceptowali koncepcję nazwy związanej z krajobrazem wioski. Zasugerowano jedynie, że dobrze byłoby, aby Sonnenfeld używać wraz z określnikiem administracyjnym w postaci Kreis Krotoschin – przynajmniej do czasu aż nowa nazwa upowszechni się w świadomości mieszkańców i działających na tym terenie urzędów i innych instytucji⁴⁵.

Ochla

Interesującym studium przypadku jest także Ochla. Według pisma, które wypłynęło do starostwa powiatowego w Krotoszynie, Ochla miała zmienić swą nazwę na nieco zaskakująco brzmiące Heinrichsau⁴⁶. W uzasadnieniu podano, że już w 1253 roku tak nazywano osadę, a to ze względu na fakt, że wieś była własnością Opactwa Cysterskiego w Henrykowie na Śląsku. W jego rozumieniu wioska już od czasów średniowiecznych związana była z „niemieckim” Śląskiem, więc należało odświeżyć nieco zakurzoną historię z wieków średnich i powrócić do stanu, kiedy Ochla była częścią majątku cystersów. W 1939 roku Niemcom w ustaleniu najdawniejszych dziejów wsi pomogło bezcenne opracowanie XIX-wiecznego wielkopolskiego historyka Józefa Łukasiewicza. Dotarł on do *Liber foundationis claustris sanctae Mariae Virginis in Heinrichow* (*Księga założenia klasztoru świętej Marii Dziewicy w Henrykowie*), a wśród łacińskich zapisków natrafił na miejscowość Ochla. Już na samym początku autorskiego opracowania dziejów wsi pozwolił sobie na nieco pretensjonalną uwagę, że Ochla na początku XIII wieku „dostała się klasztorowi cysterskiemu w Henrykowie na Śląsku, zapewne darem od rozrzutnych książąt wielkopolskiej dzielnicy Piastów”⁴⁷.

⁴⁴ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 16.

⁴⁵ Tamże, k. 31.

⁴⁶ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 8.

⁴⁷ J. Ł u k a s i e w i c z, *Krótki historyczno-statystyczny opis miast i wsi w dzisiejszym powiecie krotoszyńskim od najdawniejszych czasów aż po rok 1794*, t. I, Poznań 1869, s. 404.

W każdym razie Łukasiewicz, opierając się na łacińskim źródle, przedstawił także spór braci Bogusza i Pawła, którzy władali częścią wsi Brukalice. Źródło zapamiętało ich jako niezbyt dobrych zarządców, dlatego też usilnie chcieli pozbyć się swojej włości. Udali się do opactwa w Henrykowie, żądając, aby cystersi wykupili od nich Brukalice, a jeśli odmówią, sprzedadzą je osobie niezbyt przychylnie nastawionej do klasztoru. Rezolutny opat 31 lipca 1253 roku zawarł z braćmi ugodę, której treść stanowiła, że weźmie od nich Brukalice, lecz w zamian obdaruje ich ziemią w Ochli i to w takiej ilości, jaką posiadali w Brukalicach. Ponadto opat w swej hojności dorzucił im jeszcze konie i całkiem sporo zwierząt gospodarczych. Po objęciu Ochli okazało się, że gospodarzyli się tam jeszcze gorzej niż w Brukalicach. Przywiedzeni do rozpaczy mieszkańcy wsi poprosili opata, aby wykupił od Bogusza i Pawła Ochłę, na co zresztą ostatecznie przystał.

Opowieść sprzed wieków o wydarzeniach w Ochli jest wiarygodna, lecz mimo to problematyczna. Poczynając od faktu, że Brukalice znajdują się w linii prostej od Henrykowa w odległości około 3 km, a Ochłę od opactwa cystersów dzieli ponad 170 km, stwierdzić trzeba, że Łukasiewicz (z braku innego dostępnego mu materiału źródłowego) pomylił wielkopolską miejscowość ze śląską Olszanką⁴⁸. Trudno dziwić się naturalnej chęci przesunięcia początków wsi jeszcze do czasów piastowskich, niemniej konsekwencją pomyłki Łukasiewicza było upowszechnienie się w literaturze historyczno-geograficznej teorii o przynależności w średniowieczu Ochli do opactwa w Henrykowie na Śląsku⁴⁹.

Łukasiewicz nie dożył wydanej w 1889 roku pracy autorstwa Józefa von Lekszyckiego zatytułowanej *Die Ältesten Grosspolnischen Grodbücher*, w której autor ujął aż 3124 zapiski sądowe pochodzące z ksiąg grodzkich poznańskich z ostatniej ćwierci XIV wieku. Pod numerem 106 znajduje się łaciński wypis, z którego wynika, że Wawrzyniec Łęcki (zwany Ochelskim) wszedł w spór na początku kwietnia 1391 roku z Piotrem z Zalesia o Ochłę, będącą wówczas częścią Targoszyc. Oznacza to, że Ochłę wydzielono z Targoszyc i dopiero po tym fakcie stała się samodzielną wsią. Tym samym przed 1391 rokiem na tym obszarze nie było takiej wioski⁵⁰. Warto nadmienić, że

⁴⁸ Jeszcze dalej w dywagacjach na temat początków wsi posunęli się autorzy opracowania *Ziemia Pogorzelska* twierdząc, że pierwszą wzmiankę o Ochli odnotowano już w 1181 roku, tamże, s. 90.

⁴⁹ Pogląd taki za Łukasiewiczem m.in. przyjęli: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VII, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski, Warszawa 1887, s. 362; S. K o z i e r o w s k i, *Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2 (M-Z), Poznań 1922, s. 85; *Ziemia Pogorzelska...*, s. 90; D. P ł o w y, *Pogorzelande...*, s. 279.

⁵⁰ *Laurencius de Welgalanka querulavit super Petrum de Zalesse propter hereditatem Ochla, quae est sors Thargoszicze. Pro ista re dedimus eis ad summos terminos in Pisdri vel Gnezne, ubi prius celebrabuntur*; J. v o n L e k s z y c k i, *Die Ältesten Grosspolnischen Grod-*

Łukasiewicz ostatnie chwile życia spędził w swoim majątku w Targoszycach – tych samych, które dały początek opisywanej przez niego Ochli.

Administracja niemiecka w 1939 roku przyjęła ustalenia XIX-wiecznego polskiego historyka, które zdążyły się na tyle upowszechnić w literaturze przedmiotu, że nie budziły wątpliwości, a ponadto dla urzędników było jasne, że Ochla posiadała niekwestionowane niemieckie korzenie⁵¹. W sierpniu 1940 Urząd Statystyczny Rzeszy w piśmie skierowanym do starostwa poczynił uwagę, że w okręgu poznańskim znajdują się już dwie inne miejscowości o takiej nazwie i na tym w zasadzie urzędnicy zakończyli kwestię Ochli⁵².

Wziachów

Najstarsza znana pisemna wzmianka o Wziachowie pochodzi z 1438 roku. Wówczas Mościc z Opalenicy zawarł ugodę z Maciejem z Jarocina, bratem swej macochy, w sprawie dóbr w Gościejewie, Wziachowie, Mokronosie, części Kromolic oraz opustoszałych wsi: Przybysławice, Lutowy, Kobylepole i Dziadowa⁵³. Tak jak w przypadku Bułakowa, Kromolic i Małgowa, przyjąć trzeba, że wieś najpewniej istniała już w XIV wieku i zyskała swe miano od nazwiska rodowego właścicieli – rodziny Wziachowskich i także ich nazwisko należy powiązać z dawnym nazewnictwem.

W 1939 roku Niemcy wpadli na pomysł, by wieś przechrzcic na Jungnhof. Słowo to znaczy „młody dwór”. Podobnie jak w przypadku Kromolic i Małgowa, Niemcy nie posiadali szczegółowych informacji o początkach tej miejscowości, więc postanowili nadać jej całkiem nową nazwę. Oznaczało to konieczność stworzenia nowej tradycji lokalnej, która miała zastąpić polską spuściznę kulturową i historyczną. Nie miał znaczenia fakt, że każdą z wiosek od pokoleń obok polskich rodzin zamieszkiwali etniczni Niemcy, którzy w mniejszym bądź większym stopniu wpisywali się w krajobraz kulturowy wielkopolskiej wsi. Dlatego też zaproponowana nazwa Jungnhof stanowiła kontrast do „starej” miejscowości, czyli polskiego Wziachowa.

Odtąd „młody dwór” miał zastąpić Wziachów. Jungnhof miał zmienić się w bardziej niemiecką osadę i z czasem stworzyć nową tradycję lokalną dla osadników. Ponadto w tym przypadku widać także chłodną logikę, jaką

bücher. Zweiter Band: Peisern 1390-1400. Gnesen 1390-1399, Kosten 1391-1400, Leipzig 1889, s. 17; szerszy wpis na ten temat wraz z podaną podstawą źródłową dostępny jest pod adresem: <https://bit.ly/3rg3mDh> [Dostęp: 26 sierpnia 2020 roku].

⁵¹ W opracowaniu *Ziemia Pogorzelska* poczyniono identyczną uwagę o sporze Wawrzyńca Łęckiego z Piotrem z Zalesia, jednak z trudnych do wytłumaczenia powodów „obcięto” zdanie o Ochli powstałej wskutek podziału Targoszyc, zob.: tamże, s. 91.

⁵² APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 16.

⁵³ <https://bit.ly/3C9tcuz> [Dostęp: 20 sierpnia 2020 roku].

kierowali się Niemcy. Biorąc pod uwagę główny motyw stojący za zmienioną nazwą, najprościej byłoby przekształcić Wziąchów w Neuhof („nowy dwór”) – przekaz symboliczny byłby identyczny. Problem w tym, że było mnóstwo miejscowości o nazwie: Neuhof, Neuenhof, czy Neudorf („nowa wieś”), na przykład tę ostatnią nazwę nadano wsi Teresiny w powiecie krotoszyńskim. W komentarzu pracowników Urzędu Statystycznego Rzeszy zaznaczono, że istniało wówczas aż 90 takich miejscowości, z czego pięć znajdowało się w samym tylko okręgu poznańskim⁵⁴. Dlatego też sensowniejszym wyborem dla Wziąchowa był Junghof z jasnym kontekstem znaczeniowym.

* * *

Pozostałe miejscowości w gminie nie wzbudzały wielu wątpliwości. Większości z nich przywrócono dawne pruskie nazwy obowiązujące przed 1918 rokiem. Oczywiście, nie obyło się bez drobnych modyfikacji. W przypadku Bielaw Pogorzelskich wzięto pod uwagę częste występowanie w okręgu poznańskim nazwy Bielawy. Kilka z nich nazywano Buchwald, dlatego zasugerowano, aby do wyrazu dodać przedrostek Hoch, tworząc w konsekwencji Hochbuchwald⁵⁵. Analizując przypadek Głuchowa (Wittenburg) urzędnicy nie mieli wątpliwości, że należy powrócić do dawnej nazwy z okresu zaborów. Zasugerowano jednak, że należałoby dodać określnik administracyjny Kreis Krotoschin z racji tego, że w okręgu poczdamskim istnieje siedem miejscowości noszących tę nazwę⁵⁶. Nieco więcej zamieszania sprawił Paradów, ponieważ według pierwszych propozycji z grudnia 1939 roku chciano przekształcić go we Friedrichshorst, sugerując, iż była to nazwa używana do zakończenia I wojny światowej. W piśmie zwrotnym do starosty krotoszyńskiego urzędnicy Wydziału Publikacji napisali wprost, że takiego określenia nie używano w czasach pruskich, dlatego lepszym wariantem byłby „Pardau”⁵⁷.

Blondheim, Junghof, Kornland czy Sonnenfeld – choć zmyślnie językowo skonstruowane, są przykładem założeń narodowosocjalistycznej ideologii opartej na anachronicznym rasizmie i szeroko zakrojonym projekcie osadnictwa kolonialnego na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy⁵⁸.

⁵⁴ APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 16.

⁵⁵ Tamże, k. 28.

⁵⁶ Tamże, k. 24 i 38.

⁵⁷ Tamże, k. 9 i 34.

⁵⁸ Do bardzo ciekawych wniosków w tym zakresie doszedł znakomity badacz Adam Tooze, porównując ze sobą Stany Zjednoczone z Niemcami. Doszedł on do wniosków, że tym, co zdecydowanie odróżnia Niemców od Amerykanów w okresie II wojny światowej jest manifestacja niemieckiego kolonializmu, barbarzyńskie ludobójcze metody, prostacka brutalność

Przytoczony obraz szerokiej dyskusji wokół zmian nazw miejscowych ukazuje tok myślenia, celowość zaprzęgnięcia w proces germanizacji nie tylko mieszkańców, ale także krajobrazu. Tworzenie nowych nazw, zupełnie innych od tych używanych tutaj przez stulecia, miało także na celu stworzenie na nowo lokalnej historii. Wtargnięcie w polską przestrzeń kulturową wymagało wymyślenia nowych tradycji lokalnych specjalnie na potrzeby osadnictwa rdzennych Niemców z Rzeszy oraz wymazania „starej” polskiej przeszłości, w żaden sposób niepasującej do wizji wzorcowej aryjskiej prowincji. Kwintesencją tych planów jest niewątpliwie przypadek Radlińca opisany w tekście „Wielkoniemiecki Wschód”, opublikowanym w dzienniku „Ostdeutscher Beobachter”.

Stara niemiecka wieś Wilhelmswalde [tak Niemcy nazwali Radliniec – przyp. D.P.] koło Jarocina naprawdę nie należy do największych wsi w Niemczech, nawet nie w Kraju Warty. Być może już niedługo, gdy tylko oddanych zostanie do użytku 13 nowych domów, na których w niedzielę uroczyste zawieszono wiechę, należeć będzie do najpiękniejszych. Nazwa tej wsi w przyszłości zajmie miejsce na kartach historii formowania i odbudowy niemieckiego Wschodu⁵⁹.

W tym samym numerze gazeta relacjonuje pobyt ministra finansów Rzeszy Johanna Ludwiga Grafa Schwerina von Krosigka we wsi Radliniec. 10 listopada 1940 roku wizytował on, w towarzystwie kreisleitera jarocińskiego Petera Orłowskiego oraz gauleitera Arthura Greisera, ogromny plac budowy, z którego wyłonić miała się wieś w zupełnie nowym kształcie podniesiona do rangi „wzorcowej”⁶⁰. Radliniec, tak samo jak wsie w gminie Po-

germanizacji, fantazmaty nawiązujące do tradycji starożytnych Germanów, obsesja na punkcie natury i wsi. Według niego było to w istocie groteskowo prymitywne zestawienie z potęgą nowoczesnych teorii amerykańskich fizyków oraz nowatorską i wysoko rozwiniętą inżynierią laboratoryjną, która w Nowym Meksyku otwierała szeroko drzwi do epoki atomu; zob.: A. T o o z e, *Cena zniszczenia. Wzrost i załamanie nazistowskiej gospodarki*, Oświęcim 2017, s. 517.

⁵⁹ „Ostdeutscher Beobachter” 1940, nr 314, s. 1.

⁶⁰ Znamienne jest przesłanie przemówienia wygłoszonego w Radlińcu przez Arthura Greisera. Uważał on budowę nowej osady nie tylko za rzecz oczywistą, ale i nie stanowiącą żadnego wyzwania dla niemieckiej władzy. Dlatego też Radliniec miał udowodnić wszystkim tym, którzy niezbyt gorliwie wierzyli w narodowosocjalistyczny cud, że słowa politycznych przywódców zmieniają się w materię. Jego zdaniem, nawet jeśli niektórzy niemieccy rolnicy na Wschodzie, którzy powrócili do Wielkich Niemiec, zachowali resztki sceptycyzmu co do tego, czy za słowami narodowosocjalistycznych przywódców pójdą czyny, to teraz, w obliczu tych nowych budynków, dostali nauczkę. Greiser twierdził, że osobiście widział, jak wielu niemieckich rolników w Wilhelmswalde, których gospodarstwa zostały zniszczone przez Polaków, było zmuszonych żyć „w niegodnych warunkach, w stajniach i na stogach siana”. Aby pomóc szybko i skutecznie, wystarczyło – jego zdaniem – tylko porozumieć się z ministrem finansów Rzeszy w celu zapewnienia wsparcia finansowego dla nowego planu budowy, zaś do rozpoczęcia prac „wystarczyło zadzwonić do kreisleitera Orłowskiego, starosty powiatowego w Jarocinie”, zob. tamże, s. 3.

gorzela, miał sprawić, że Niemcy żyjący w nowo zorganizowanych miejscowościach stworzą wspólnotę identyfikującą się z przestrzenią, w której żyli⁶¹.

Niezwykła skrupulatność i systematyka w doborze nazw oraz szerokie konsultacje z najważniejszymi berlińskimi urzędami pokazują nie tylko wagę przywiązywaną do doboru adekwatnie brzmiącego niemieckiego określenia dla wsi i miast. Wskazują także na to, jak machina administracyjna III Rzeszy – począwszy od najwyższego szczebla, a skończywszy na poziomie gminy – była aktywnie zaangażowana w systemowe i dogłębnie przemyślane procesy germanizacyjne. Dodać do tego należy fiksję narodowych socjalistów na punkcie rolnictwa i przyrody (elementu często wykorzystywanego w tworzeniu nowych nazw), która z jednej strony jest zjawiskiem interesującym, lecz z drugiej budzi przerażenie sposobem, w jaki wpleciono ją w politykę językową. Wykluczenie Polaków z kategorii ludzi równych Niemcom nie wystarczało. Również zboża, łąki, lasy i całe wsie musiały poddać się modelowaniu przeprowadzanemu z taką samą gorliwością jak biologiczna likwidacja ludzi niegodnych obcowania z „rasą panów”. Procesy opisane na przykładzie gminy Pogorzela są tego jasnym dowodem. Tutaj w skali mikro uwypukla się systemowa germanizacja, skrupulatnie zaplanowana i gorliwie wdrażana przez aparat administracyjny od poziomu gminy do szczebla ministerialnego.

Tabela

Zmiany nazw miasta i wsi w gminie Pogorzela w latach 1939-1945

Nazwa polska używana przed 1939 rokiem	Nazwa używana w okresie zaborów	Projekt zmiany nazwy na niemiecką z 7 XII 1939	Modyfikacje nazewnictwa w okresie 1940-1943	Ostateczne brzmienie w latach 1943-1945
Bielawy Pogorzelskie	Buchwald	Buchwald	Hochbuchwald	Hochbuchwald
Bułaków	Bulakow	Blondheim	Bulkau	Bulkau
Bułaków-Kolonia	–	–	–	Bulkau-Abbau ⁶²
Dobrapomoc	Gute-Hülfe	Brandenstein	Brandenstein-Försterei	Brandenstein-Försterei
Elżbietków	Elisenhof	Elisenhof	–	Elisenhof
Głuchów	Wittenburg	Wittenburg	–	Wittenburg (Kr. Krotoschin)
Gumienice	Guminitz	Tennenhof	Gumienitz	Guminitz
Józefów Ochelski	Josefowo III	Heinrichsau	–	Heinrichsau
Kaczagórka	Kaczagorka	Erpelbach	Katscher	Katscher

⁶¹ M. N i e s t r a w s k a, *Radliniec (Wilhelmswalde) – wzorcowa wieś niemiecka*, „Kronika Wielkopolska” 2017, nr 1, s. 39-50.

⁶² Ten przysiółek został wyodrębniony dopiero w 1944 roku, zob.: APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 96 i 98.

Nazwa polska używana przed 1939 rokiem	Nazwa używana w okresie zaborów	Projekt zmiany nazwy na niemiecką z 7 XII 1939	Modyfikacje nazewnictwa w okresie 1940-1943	Ostateczne brzmienie w latach 1943-1945
Kromolice	Kromoliz	Kornfeld	Kornland	Kornland (Kr. Krotoschin)
Łukaszew	Weizenau	Weizenau	–	Weizenau
Małgów	Malgow	Sonnenhof	Sonnenfeld	Sonnenfeld (Kr. Krotoschin)
Międzyborze	Mittenwalde	Mittenwalde	–	Mittenwalde
Nowiny	Nowina	Neufeld	–	Neufeld
Ochla	Ochla	Heinrichsau	–	Heinrichsau
Paradów	Paradow	Friedrichshorst/ Friedenshorst	Pardau	Pardau
Pogorzela	Pogorschella	Brandenstein	–	Brandenstein
Stawy (Małgów)	Teicheck	Teicheck	–	Teicheck
Taczanowo/Taczanówko	Lilienhain	Lilienhain	–	Lilienhain
Wziąchów	Wzionchow	Junghof	–	Junghof

Źródło: APP, *Namiestnik Rzeszy w Okręgu Kraju Warty – Poznań*, sygn. 53/299/0/1.34/1322, k. 1-12 oraz późniejsze modyfikacje: k. 22-24, 27-32, 33-38 oraz rozporządzenie Arthura Greisera z 18 maja 1943 roku <https://bit.ly/3GIub7G> [Dostęp: 14 grudnia 2021 roku]; nazewnictwo w okresie międzywojennym zob. mapa z 1932 roku <https://bit.ly/3GMtcU8> [Dostęp: 14 grudnia 2021 roku]; nazewnictwo w okresie zaborów zob. m.in. mapa z 1911 roku <https://bit.ly/3IULQL6> [Dostęp: 14 grudnia 2021 roku] oraz *Meyers Orts- und Verkehrslexikon des Deutschen Reiches* w formie elektronicznej: <https://www.meyersgaz.org/>, a także: <https://bit.ly/3dVw4Bq> [Dostęp: 14 grudnia 2021 roku].